

Aneta MICKIEWICZ
Opole

Ekwiwalencja frazeologiczna w czeskim tłumaczeniu *Dziadów* cz. III Adama Mickiewicza

Badania porównawcze polsko-czeskie przeprowadzone zwłaszcza w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych minionego stulecia skupiały się głównie na przedstawieniu wzajemnych podobieństw oraz wykazaniu różnic frazeologizmów obu języków. Na podstawie tych badań możemy uogólnić, że w porównywaniu frazeologii polskiej i czeskiej ważną rolę odgrywają wspólne korzenie i bliskie pokrewieństwo językowe oraz przynależność do jednej wspólnoty kulturowej. Jednocześnie zaznaczyć przy tym należy, że wieloletnie wpływy obcych języków – francuskiego na frazeologizmy polskie i niemieckiego na czeskie – prowadzą do widocznych różnic między leksyką i strukturą gramatyczną tych związków. Współcześnie badania koncentrują się jednak na innym zagadnieniu, a mianowicie „na wybranych pojedynczych znakach słownych oraz werbalno-nominalnych konstrukcjach analitycznych” (Michalska 2006, s. 127). Duży wpływ na badania frazeologiczne ma obecnie teoria obrazowania, która również we frazeologii dopatruje się odzwierciedlenia charakteru danego narodu, sposobu jego myślenia, mentalności, stereotypów itd. Co za tym idzie, badając obecnie warstwę frazeologii języka, badamy tak naprawdę metafory, które owe związki stanowią. Przy takim spojrzeniu na frazeologię kompetencje tłumacza, który przekłada związki frazeologiczne, są w dużej mierze uzależnione nie od znajomości warstwy leksykalnej języka, ale od znajomości realiów społecznych, obyczajowych, kulturowych, historycznych. Teoria ta znajduje swoje potwierdzenie przy analizie czeskiego tłumaczenia *Dziadów* Adama Mickiewicza w przekładzie Franciszka Halasa. Dłaczego?

Otóż, Halas nie znał języka polskiego. Tłumacząc *Dziady*, korzystał ze słownika polsko-niemieckiego (ponieważ nie dysponował polsko-czeskim), a także z przekładów wcześniejszych oraz przede wszystkim z filologicznych tłumaczeń Josefa Matouša. Mimo to przekład Halasa wzbudził zachwyt wśród polskich artystów i intelektualistów. Tym, co wyróżnia halasowskie tłumaczenie *Dziadów*, jest – jak wskazuje J. Baluch (1975) – szczególnie trafne zróżnicowanie stylistyczne języka postaci. Poeta wykorzystał całą gamę stylów funkcjonalnych, którymi dysponowała ówczesna czeszczyzna, doskonale oddał charakter scen dialogowych, które w oryginale utrzymane są w stylu kolokwialnym (np. scena więzienna). Właśnie w takich fragmentach występują liczne frazeologizmy, których ekwiwalenty użyte w czeskim przekładzie stały się materiałem badawczym do niniejszej pracy. Celem jaki stawia sobie autor, jest analiza porównawcza związków frazeologicznych w pełni lub częściowo ekwiwalentnych, a także sytuacji, kiedy tłumacz z powodu braku w języku docelowym struktury identycznej lub podobnej, zmuszony jest zastosować inne sposoby przełożenia frazeologizmu. Do opisu poszczególnych przykładów wykorzystano z klasyfikacji typologicznej Andrzeja M. Lewickiego (1976) i funkcjonalnej Piotra Müldnera-Nieckowskiego (2004). Pomocne w niniejszej pracy były też publikacje Bożeny Rejakowej (1986, 1994), której badania dotyczą frazeologii porównawczej języków polskiego i słowackiego.

1. Najważniejszym celem każdego przekładu jest jak najwierniejsze oddanie zarówno treści, jak i środków językowych (cech formalnych), za pomocą których ta treść jest wyrażona w oryginale. Takie kryterium przyjmuje się również wobec związków frazeologicznych, które mogą być formalnie i semantycznie identyczne, tzn. „wykazują na płaszczyźnie międzyjęzkowej pełną odpowiedniość łączliwości leksykalnej i planu treści” (Rejakowa 1986, s. 72). Są one przykładem tożsamości idiomatycznej oraz podobieństwa w postrzeganiu i opisywaniu rzeczywistości w dwóch systemach językowych. Uwarunkowane może być to pokrewieństwem językowym, wspólnym pochodzeniem, czy sąsiedztwem geograficznym. Za Basajem możemy za-

stosować tu pojęcie lustrzanego odbicia, które określa sytuację, gdy w dwóch językach – oryginału i przekładu – zaistniała całkowita zgodność między znaczeniem realnym i strukturalnym związku frazeologicznego, a ich poszczególne komponenty pokrywają się semantycznie i formalnie (Basaj 1982, s. 154). W zebranych materiale grupa związków w pełni ekwiwalentnych stanowi około 20%. Obecność przetłumaczonego frazeologizmu w czeskim przekładzie jest naturalna, tak samo jak jego obecność w polskim oryginale. Zadanie tłumacza jest w tym przypadku dość proste, ponieważ korzysta on z obecności takiego samego związku frazeologicznego w języku docelowym. Przyjrzyjmy się reprezentatywnym przykładom.

»Zaszło słońce« wołają astronomy z wieży

Volají: zašlo slunce, hvězdářové s věži

Słońce zachodzi – *slunce zachází* to związek otwarty, w którym komponent składniowy „zachodzi“ może w języku polskim ulegać przekształceniom, tworząc nowe frazeologizmy, np. *o zachodzie słońca*, *z zachodem słońca*, tzn. w czasie wieczoru, kiedy zapada zmrok. Zarówno w języku polskim jak i czeskim słońce jest w tym wypadku personifikowane: pozorny ruch słońca jest przez ludzi określany czasownikiem *chodzić* – *chodit* z odpowiednim przedrostkiem. W parze *zachodzi* – *zachází* mamy do czynienia z frazeologizmem identycznym. Różnica pojawia się jednak przy zwrotach *słońce wschodzi* – *slunce vychází*, gdzie używa się innych przedrostków pol. *ws-*, cz. *vy-*. W przypadku polskiego słowa, prefiks *ws-* (lub wariant *wz-*) wraz z czasownikiem wskazuje na doprowadzenie do skutku tego, co oznacza czasownik, uintensywnienie czynności określonej czasownikiem zwłaszcza ruchu ku górze (wspinać, wzrastać wschodzić), natomiast czeskie *vy-*, podobnie jak polskie *wy-*, wskazuje tylko na ruch w kierunku od wewnątrz do zewnątrz i od dołu ku górze. Widzimy zatem, że w przypadku frazeologizmu *słońce wschodzi*/*slunce vychází* mamy do czynienia z ekwiwalencją niepełną. Spójrzmy na inny przykład:

Czyż to mnie miło męczyć? – mnie samemu męka

Ach – jak to źle być czułym – Ach *serce mi pęka*!

Myslíš miło mučit? – i pro mne jsou to muka,

Ach, zlé je citlivým být, achich, *srdce puká*.

Zwrot otwarty *serce (komuś) pęka* podobnie jak w języku czeskim – *srdce (někomu) puká*, zawiera pomijalny, czyli nieobowiązkowy wskaźnik zaimkowy. Użycie zaimka nie jest konieczne, co ukazuje zabieg tłumacza: pomija zaimek wskazujący *mi*, ponieważ można wnioskować z kontekstu do kogo odnosi się frazeologizm. W ten sposób w tekście oryginalnym mamy zwrot *serce (komuś) pęka*, natomiast w przekładzie użyto *srdce puká*, bez pomijalnego wskaźnika zaimkowego. Ten związek frazeologiczny jest także przykładem hominimii frazeologicznej. Czeskie *srdce puká* może być źle zrozumiane jako polskie *serce puka*, które podobnie jak *serce kołacze*, *thucze się*, *wali* oznacza przyspieszenie rytmu bicia serca. Tymczasem odpowiednikiem polskiego *serce puka* będzie *srdce kloupá*.

W zebranych materiale związków frazeologicznych w pełni ekwiwalentnych, znaczną część przykładów stanowią wyrażenia rzeczownikowe o szablonie gramatycznym *reczownik + przymiotnik* lub *przymiotnik + rzeczownik*, np. *mleczna droga* – *mléčná dráha*, *przeklęty grzesznik* – *hříšník prokletý*, *dusza niewinna* – *nevinná duše*, *krew niewinna* – *nevinná krev*, *zły duch* – *zlý duch* itd. Kolejnym częstym przypadkiem są zwroty o wzorze składników obowiązkowych *czasownik + rzeczownik*, które są w pełni ekwiwalentne w szablonie, natomiast w kontekście może dochodzić do drobnych zmian gramatycznych. Uwarunkowane jest to różnicami w systemie językowym, a w badanym materiale dzieje się tak w przypadku czasowników w przekładzie czeskim użytych w czasie przeszłym, jeśli czasownik występuje w 1. lub 2. os. l. poj. i mn. ma postać złożoną (*participium l-owe* + słowo posiłkowe *být* w odpowiedniej formie), natomiast w języku polskim czasowniki występują w postaci prostej. W ten sposób dochodzi do różnic gramatycznych, które obrazuje przykład:

Natenczas gorzko płakałem ktoś gorzko płacze

Tedy hořce lkal jsem stále někdo hořce lká

Słowem *gorzko* określamy czyjeś przykre lub bolesne doświadczenie. W obu przypadkach znaczenie frazeologizmu jest zatem iden-

tyczne, natomiast formalnie są tożsame z wyjątkiem opozycji formy prostej do złożonej w zakresie czasowników czasu przeszłego. Oprócz tego wyjątku, przeważająca większość zwrotów jest tożsamy, np: *zwiesił nos – svěsil nos, masz sumienie – máš svědomí, daj na mszę – dej na mši, tańczyć lekko – lehce tančit* itd. Podobnie jak pozostałe frazeologizmy, które reprezentowane są przez niewielką liczbę przykładów, np. wyrażenie określające: *jak śnieg biały – jak snih bílý*, krótkie zwroty z jednym składnikiem stałym: *przeklinać kogoś – proklínat někoho* i inne.

2. O ekwiwalencji w związkach frazeologicznych dwóch języków możemy mówić również w przypadku, gdy dochodzi do drobnych rozbieżności w sferze leksyki, morfologii lub składni (Basaj 1982, s. 158). Frazeologizmy te są identyczne pod względem semantycznym, ale różnią się niewielkimi zmianami leksykalnymi lub gramatycznymi. Sytuacja taka może wprowadzać pewne zmiany stylistyczne, ale związki te są zawsze zgodne pod względem obrazowania. Tego typu frazeologizmy stanowią najliczniejszą grupę, bo aż 32% badanego materiału.

Do sytuacji ekwiwalencji semantycznej z formalną zmianą leksykalną dochodzi, gdy jeden z komponentów zastąpiony jest w języku docelowym komponentem lub komponentami bliskoznacznymi. Frazeologizmy w języku czeskim, które są synonimiczne do odpowiedników polskich, ale wykorzystują inny zestaw leksemów, różnią się od siebie formalnie, a co za tym idzie, wykorzystują inny sposób obrazowania. Basaj uważa je za rzeczywiste ekwiwalenty, z tym że „o ekwiwalencji [...] [takich – przyp. A.M.] struktur możemy mówić z zastrzeżeniem, że są to semantycznie paralelne, ale różne formalnie związki frazeologiczne. Paralele semantyczne dotyczą w tym wypadku jedynie znaczenia realnego związków, a nie strukturalnego” (Basaj 1982, s. 160). Wynika z tego, że niektóre zmiany w planie wyrażenia nie wpływają na tożsamość związków, więc możemy je uznać za ekwiwalentne, np.:

Nóż świerzbi w rękę, pozwól ubić.

Nůž svrbí v dlani. Dovol, musím.

W tym przykładzie polski związek frazeologiczny ma formę *coś świerzbi (kogoś) (w rękę/w dłoni)*, gdzie nawias okragły oznacza wskaźniki wyboru wariantu leksykalnego. Czeski frazeologizm ma natomiast szablon stały: *něco svrbí někoho v dlani*. Frazeologizm w obu językach oznacza chęć użycia przedmiotu trzymanego w dłoni, jednak w języku polskim dopuszczalna jest wariacja *w rękę* co może wydawać się nielogiczne (nie trzymamy czegoś całą ręką, ale tylko jej częścią – dłonią). Mimo to, mamy w polszczyźnie dużą liczbę związków frazeologicznych ze słowem *ręka*, które tak naprawdę dotyczą dłoni, np. *całować kogoś w rękę, całować rączki, brać za rękę, trzymać się za ręce, coś się komuś klei do rąk, coś się komuś pali w rękach* itd. Tłumacz wybrał formę *něco svrbí (někoho) v dlani*, dokonując zmiany leksykalnej, która na gruncie czeskim jest powszechnie obecna, w języku polskim natomiast – wariantywna. Jeśli uwaga tłumacza skupiłaby się na dokładności leksykalnej słowa *ręka*, mógłby użyć też frazeologizmu *něco (někomu) svrbí ruce*, która (oprócz pomijalnego w tej pracy zagadnienia zmiany szyku wyrazowego) różni się rekcją przypadku: *svrbí v dlani* (Msc), *svrbí ruce* (B). Ponadto trzeba wziąć pod uwagę frekwencyjność związku w języku – wybrany przez tłumacza frazeologizm jest bardziej popularny w języku czeskim.

Innym przykładem jest porównanie frazeologizmów *szeroki świat* a *svět celý*:

Wszyscy mędrcy i proroki, których wielbił świat szeroki.

Vás básníci s mysliteli, věštec, svět co slaví celý.

Frazeologizm *świat szeroki* jest próbą objęcia słowem wielkości świata. Mówiąc *świat szeroki* mamy na myśli przestrzeń rozciągającą się daleko we wszystkie strony, mającą znaczny zasięg, obejmującą wszystkie części składowe (w tym ludzi). Podobne znaczenie ma wyrażenie *svět celý*, którym posłużył się tłumacz. Wybór tego ekwiwalentu jest motywowany w tym przypadku zgodnością rymową. Związek możemy zatem uznać za tożsamy, ponieważ ma to samo znaczenie, a różnica leksykalna dotyczy w obu przypadkach określenia przestrzeni.

Do nieco innej sytuacji dochodzi, gdy mamy do czynienia ze zmianą semantyczno-leksykalną jednego z komponentów, która nie wpływa jednak na znaczenie całości związku frazeologicznego. Wtedy to składnik, który stanowi różnicę formalną, nie jest synonimiczny ze składnikiem frazeologizmu przekładanego. Tego typu związków jest niewiele, stanowią znikomy procent całości materiału. Przyjrzyjmy się reprezentatywnym przykładom:

A w takim tłumie taka była *cichość głucha*;

Takové *temné ticho* všechno popoleví;

Frazeologizm *głucha cisza* jest tożsamy znaczeniowo z czeskim *temné ticho* i jest zintensyfikowanym określeniem panującej ciszy. Przyjrzyjmy się jednak przymiotnikom intensyfikującym *głuchy* – *temný*. Nie możemy traktować ich synonimicznie, ponieważ odnoszą się do dwóch różnych zmysłów: *głuchy* odnosi się do słuchu, *temný* natomiast do wzroku. W obu przypadkach chodzi zatem o wzmocnienie zjawiska ciszy, jednak przymioty są wyrażane odmiennymi leksemami.

Milczysz! – Jam *Ci do głębi serce me otworzył*,

Mlčíš! a já *Ti srdce otevřel až na dno*,

Otworzyć komuś serce do głębi – *otevřet někomu srdce až na dno* to połączenie dwóch związków frazeologicznych, z których pierwszy (*otworzyć komuś serce* – *otevřet někomu srdce*) znaczy tyle co być szczerym, wyznawać coś szczerze, być wobec kogoś życzliwym. Drugi natomiast to część określająca pochodząca z takich frazeologizmów jak: *przenika/przejmuje coś kogoś do głębi*, *obraża (coś, ktoś) kogoś do głębi*. Mamy tu zatem do czynienia z modyfikacją polegającą na kumulacji dwóch związków w jeden. Drugi człon nowego zwrotu, który w tym przypadku stanowi różnicę leksykalną, jest wzmocnieniem znaczenia pierwszej części frazeologizmu, jego uintensywnieniem. Wyrażenia *do głębi* – *až na dno* nie możemy traktować synonimiczne, choć mają niewątpliwie wspólne punkty obrazowania: *głęb*ia wyraża ruch wertykalny skierowany w dół (np. *głębokie jezioro, morze, studnia, itd.*). Granicą *głęb*ia (jeziora, morza, studni)

jest dno. Różnica wynika zatem z intensyfikacji związku *otworzyć serce* – *otevřet srdce*. Szczerze *do głębi* (czyli bardzo duża, mocna), nie jest tak silnym zwrotem, jak *až na dno* (tj. do granic możliwości).

Innym typem niepełnej ekwiwalencji jest sytuacja, gdy dochodzi do całkowitej zgodności w planie treści, przy niewielkich zmianach formalnych w planie wyrażania: przy identycznym składzie leksykalnym występują różnice strukturalne, np.:

Za nimi, hej, za nimi *sokole me oczy*,

Za nimi, hej, za nimi *sokolí mé oko*,

Wielokrotnie wariantywny związek frazeologiczny *jastrzębie/orle/sokole oko/oczy* oznacza spojrzenie bystre, przenikliwe, bardzo spostrzegawczy wzrok. Przymiotnikowe wskaźniki wyboru dotyczą ptaków drapieżnych, które łączy cecha dobrego wzroku, stąd dowolność w wyborze. Drugi wskaźnik wyboru opiera się na liczbie rzeczownika, z tym że użycie liczby pojedynczej *oko* nie oznacza wcale, że ktoś ma tylko jedno oko spostrzegawcze. Jest to synekdocha typu *pars pro toto*, w którym *oko* oznacza wzrok. Identycznie wygląda szablon gramatyczny frazeologizmu w języku czeskim (*sokolí/orlí/jestřábí oko/oči*), mimo to tłumacz zdecydował się na wybór formy w liczbie pojedynczej. Mamy tu do czynienia z wyborem krzyżowym, czyli wyborem wariantów o różnym składzie, pomimo istnienia ścisłych odpowiedników (Rejakowa 1986, s. 78). Dzięki takiemu zabiegowi tłumacz może osiągnąć maksymalny stopień odpowiedności przekładowej. W tym przypadku różnica leksykalna w żaden sposób nie wpływa na semantykę związku, wybór nie jest też podyktowany zgodnością rymotwórczą, ale po prostu większą frekwencją użycia formy *oko* (podobnie jak w języku polskim). Dzieje się tak dlatego, że mówiąc *oko* mamy tak naprawdę na myśli wzrok, ten zaś zawsze występuje w liczbie pojedynczej. Kolejny przykład to:

Już niewinne skronie | zakrwawione, w szyderskiej *cierniowej koronie*,

Nevinné už čelo | mu pod *koronou z trnů* celé zkravělo,

Związek frazeologiczny *korona cierniowa/ciernista* pochodzenia biblijnego oznacza wieniec z cierni zakładany na głowę, ale symboli-

zuje też mękę, cierpienie i ból. W języku czeskim występuje taki sam frazeologizm, jednak bez wariacji jednego ze składników i ze zmienionym szykiem, co wynika z różnej tradycji składniowej. *Trnová koruna* to ‘symbol těžkého utrpení (fyzického a duševního) jednotlivce, národa ap. (zpravidla v obrazných kontextech)’ (*Slovník české frazeologie a idiomatiky* 1988, s. 140). Widzimy zatem, że istnieją w obu językach związki w pełni ekwiwalentne, ale mimo to tłumacz wybiera zamiast przymiotnika wyrażenie przyimkowe, odpowiadając na pytanie z czego jest korona, a nie jaka jest korona. Nie wpływa to jednak na warstwę semantyczną zwrotu.

Znaczną grupę stanowią frazeologizmy, które różnią się postacią wyrażenia przyimkowego lub przedrostkiem. Te drobne zmiany nie powodują w takim wypadku zmiany znaczenia, lecz ukazują jedynie różnicę w strukturze języka. Dokładność tłumaczenia wyrazów zawierających prefiks jest istotna o tyle, że każdy przedrostek jest jednostką znaczeniową. Przyjrzyjmy się przykładom:

Oni to wszyscy mali, ale *patrz im w serce*;-

Vím, to jsou všichni, *hled' jim do srdcí* však na dno: -

Zwrot *patrzeć komuś (głęboko) w serce* (tzn. ‘poznać czyjeś zamiary, intencje’) różni się od czeskiego *hledat někomu do srdcí (na dno)* postacią przyimka oraz wskaźnikiem pomijalnym ujętym w nawiasy. Nieobowiązkowe składniki frazeologizmu *głęboko* i *na dno* nie pokrywają się formalnie, jednak są tożsame w znaczeniu i podobne w obrazowaniu. Ponieważ w obu przypadkach elementy te nie stanowią obowiązkowego składnika struktury związku, nie będziemy ich tu rozpatrywać. Warto jednak zwrócić uwagę, że tłumacz skorzystał z możliwości rozszerzenia frazeologizmu, czego nie uczynił autor tekstu oryginalnego.

Wróćmy jednak do zagadnienia różnicy między przyimkami *w* a *do*. Oba wyrażają ruch i kierunek czynności skierowany do wewnątrz. Zasadnicza rozbieżność występuje w tych dwu przypadkach nie w planie treści, ale formy, a dokładnie rekcji: *w* – *v* łączy się z biernikiem, natomiast *do* łączy się z dopełniaczem. Spójrzmy na schemat gramatyczny:

patrzeć w serce – V + (w) N^{acc}
hledět do srdcí – V + (do) N^{Gen}

Co ciekawe, tendencje współczesnej polszczyzny zmierzają w kierunku wariacji użycia obu przyimków w połączeniu z biernikiem (np. coraz częściej mówimy *wstawić kwiaty do wazonu*, niż *w wazon*). W analizowanym przypadku wariacja również wydaje się być dopuszczalna, jednak nie jest ona praktykowana w uzusie. W języku czeskim natomiast wariacja wyrażenia z przyimkiem *v/do* jest niemożliwa. Odmienność przyimków w frazeologizmie polskim i czeskim nie wynika, jak mogło by się zdawać, z wpływów niemieckich na czeszczyznę (*in das Hertz sehen* ma podobnie jak w polskim przyimek *w*), ale jest motywowana tradycją językową. Różnice w łączliwości wyrażzeń przyimkowych są jednak nieliczne, w większości przypadków występuje zgodność rekcji. Przyjrzyjmy się natomiast frazeologizmom, w których jeden ze składników różni się przedrostkiem:

Gal w nim winy nie znalazł i – *umywa ręce*,

Nenalez Francouz viny, a *ruce si myje*,

Frazeologizm pochodzenia biblijnego *umywać ręce (od czegoś)* przywołuje postać Piłata, który gestem umycia rąk zrzucił z siebie odpowiedzialność za ukrzyżowanie Chrystusa. Związek ten oznacza zatem tyle co nie chcieć brać w czymś udziału, nie mieszać się do czegoś i nie brać za to odpowiedzialności. Czeski szablon *umýt/umývat si ruce (jako Pilát)* w pełnym wariacie odnosi się wprost do osoby Poncjusza Piłata, i oznacza dokładnie to samo, co polski frazeologizm. Rozpatrywanie ekwiwalencji ograniczymy jednak tylko do podstawowych składników związku. W szablonach *umywać ręce* i *umýt/umývat si ruce* dochodzi do kilku zjawisk różniących te dwie frazy. Po pierwsze, występowanie w czeskiej wersji zaimka zwrotnego *si*, który wskazuje na skierowanie czynności na siebie. W polskim frazeologizmie mamy natomiast elipsę: brak zaimka *sobie*, którego obecność w tym wypadku nie wydaje się konieczna, ponieważ kontekst zazwyczaj wskazuje wykonawcę tej czynności (np. *Nie wiem jak ty, ale ja umyвам ręce od tego wszystkiego*). Wpływ na zastosowanie elipsy ma też tradycja językowa frazy, ponieważ w przypadku podobnego

związku frazeologicznego zaimiek *sobie* jest już zastosowany, choć nie jest on obowiązkowy *urabiać (sobie) ręce po łokcie*. Kolejnym zjawiskiem jest wariacja czeskiego frazeologizmu, przy czym zaznaczyć należy, że w języku polskim istnieje wersja *umyć ręce (od czegoś)*, jednak jest używana sporadycznie i nie jest uwzględniona w słowniku frazeologicznym. Samo słowo *umywać* jest dziś uważane za przestarzałe, czyli poza kontekstem frazeologizmu raczej rzadko używane. Opozycja form infinitywnych *umywać* do *umýt*, *umývat* jest istotna, ponieważ użycie w czeskim tekście formy *umýt* wskazuje na aspekt dokonany czynności. W analizowanym przykładzie tłumacz użył czasownika w formie osobowej i w czasie teraźniejszym *myje*, co wskazuje na trwanie czynności, podobnie jak polski czasownik w aspekcie niedokonanym *umywa*. Widzimy jednak różnicę między polską a czeską formą użytą w związku frazeologicznym: użycie przedrostka *u-*, co uwydatnia aspekt dokonany czynności lub dążenie do doprowadzenia czynności do skutku, jak to jest w przypadku słowa *umywać*. Oba związki możemy jednak traktować jako ekwiwalentne zarówno w planie treści, jak i formy: drobne różnice nie wprowadzają poważniejszych zmian.

Podobnie jest w przypadku:

Tylko tyknie powietrza i wnet się *podchmieli*.

Jen si vzduchu lokne a bude *nachmelený*.

Związki *podchmielić (sobie/się)* i *nachmelit se* oznaczają tyle co wypić trochę za dużo alkoholu. Jest to eufemizm na określenie lekkiego stanu upojenia alkoholowego. W tym przykładzie analizujemy dwa zjawiska – różnicę przedrostków *pod-* i *na-* oraz adiektiwizację. Pierwsze ze zjawisk porównamy w formie bezokolicznika *podchmielić* i *nachmelit* mają dwa różne prefiksy *pod-* i *na-*, których znaczenie nie zawsze się pokrywa. Przedrostek *pod-* w połączeniu z czasownikiem wskazuje na częściowe osiągnięcie celu, skutku lub czynności, stąd *podchmielić (sobie/się)* oznacza stan niepełnego upojenia, częściowego upicia. *Na-* tworzy czasowniki oznaczające wzmożenie intensywności jakiejś czynności lub realizację tego, co oznacza czasow-

nik podstawowy. Widzimy zatem, że znaczenie samych przedrostków może się różnić, jednak w tym przypadku czasowniki *podchmielić* i *nachmelit* są ekwiwalentne, ponieważ są ścisłymi odpowiednikami. Nie mamy w języku polskim opozycji *podchmielony* i *nachmielony* jako słów oddających stopień nasilenia stanu upojenia. Podobnie w języku czeskim nie istnieje forma *podchmelený*. Dlatego formy z języka oryginału są semantycznie w pełni ekwiwalentne, w planie formy różnią się jednak prefiksem oraz wprowadzeniem do tekstu docelowego zmiany strukturalnej przez zmianę formy czasownikowej na przymiotnikową, tzw. adiektiwizację. Jest to także kolejny przypadek wyboru krzyżowego, ponieważ w obu językach występują warianty zwrotu z zaimkiem zwrotnym oraz czasownika *być* z imiesłowem przymiotnikowym:

podchmielić (sobie, się)

j *nachmelit se*

być podchmielony

m *být nachmelený*

Widzimy zatem, że tłumacz wybrał warianty o różnym składzie, pomimo istnienia ścisłych odpowiedników. Może być to podyktowane dążeniem do zgodności wersyfikacyjnej lub częstszym użyciem wariantu z imiesłowem w uzusie. We współczesnej polszczyźnie również obserwujemy wzrost frekwencji użycia formy *być podchmielony* niż *podchmielić (sobie/się)*.

W badanym materiale istnieją również sytuacje pominięcia jednego lub kilku komponentów frazeologizmu, jednak to nic nie zmienia lub zmienia niewiele w warstwie semantycznej. Często frazeologizm jest powszechnie znany i pominięcie składników wywołuje u odbiorcy podświadome uzupełnienie szablonu.

Kiedy będzie wieczny płacz i zębów zgrzytanie.

kde bude věčný pláč a skřípání jak v pekle.

Frazeologizm *będzie płacz (i zgrzytanie zębów)* ma biblijne pochodzenie. W ewangelii Jezus w ten sposób opisuje miejsce wiecznego potępienia grzeszników, czyli piekło (otchłań). Współcześnie frazeologizm znaczy tyle co ‘należy spodziewać się nieprzyjemności, problemów, przykrych konsekwencji’. Pochodzenie biblijne sprawia, że

związek jest wspólny dla obu języków. W tłumaczeniu mamy jednak niepełną wersję zwrotu *věčný pláč a skřípání (zubů)*. Frazeologizm jest jednak na tyle powszechny i znany, że odbiorca może zrozumieć jego znaczenie, nawet w niepełnej formie. Dodatkowo tłumacz użył porównania *jak v pekle*, odnosząc się do pierwotnego kontekstu frazeologizmu.

Są jednak przypadki, kiedy redukcja związku frazeologicznego może przynieść straty w znaczeniu. Przyjrzyjmy się przykładowi:

Czyś ty mi dal, czy wziąlem, skąd i Ty *masz – oko | bystre*

Či dals mi je, či vzal jsem, odkud ty *máš – oko | ve chvílích mocné síly*

Frazeologizm *mieć bystre (oko, oczy)* oznacza wzrok przenikliwy, spostrzegawczy itd. Samo określenie *bystre* jest cechą pozytywną wzroku. Podobnie pozytywny wydźwięk ma frazeologizm użyty w tłumaczeniu *mieć oko – mít oko*, które występuje z wariacjami *dobré/sokolé/orlé*. Jednak w tym zwrocie brakuje dokładnie określonej cechy użytej w tekście oryginalnym. Redukcja frazeologizmu nie zmienia zupełnie znaczenia, ale nieco je zubaża.

3. Omówione powyżej przypadki transpozycji frazeologizmów były oparte na odszukaniu istniejących w języku odpowiedników (tożsamy w warstwie semantycznej i formalnej języka przekładu). Problem natomiast pojawia się w chwili, gdy w języku docelowym brakuje struktury identycznej do tej, która istnieje w tekście tłumaczonym. Wtedy tłumacz zmuszony jest znaleźć sposób, by jak najlepiej oddać formalnie i znaczeniowo przekładaną jednostkę. Chodzi o przetłumaczenie bez strat, które wynikają często z „niemożności przekazania obrazowości wpisanej w strukturę związku idiomatycznego, a także elementów motywujących znaczenie całości związku” (Rejakowa 1994: 28).

W przekładzie zdarza się, że jednostka frazeologiczna zostaje zastąpiona tylko jednym wyrazem. Wyraz ten może być jednym ze składników frazeologizmu (zwłaszcza frazemu) i tym samym wyrażać całościowe znaczenie związku. Może być to wyraz nie związany formalnie ze związkiem, ale oddający jego treść itd. Tłumaczenie tego

rodzaju może zubażać tekst między innymi o nacechowanie stylistyczne. Według Rejakowej (1994) są jednak przypadki, kiedy zastąpienie frazeologizmu konkretnym wyrazem sprzyja przekładowi lub jest dla niego optymalne. Chodzi o taki wyraz, który przynosi jak najwięcej korzyści przy jak najmniejszych stratach językowych. Dzieje się tak na przykład wtedy, gdy w języku docelowym nie istnieje ekwiwalent ani nawet synonimiczny związek frazeologiczny. Poza tym sytuacja taka jest dopuszczalna również wtedy, gdy wyraz użyty w przekładzie w pełni oddaje znaczenie związku. Przykładem może być sytuacja, gdy czasownik staje się interpretacją znaczeniową, która wynika z powtórzenia komponentu czasownikowego. W tym przypadku użycie przetłumaczonego komponentu czasownikowego jest równoznaczne z całym frazeologizmem języka oryginału. Dotyczy to często frazemów, w których sens mieści się w zakresie znaczenia wyrazu nadrzędnego. Spójrzmy na przykład:

By cię *wydał w ręce* wroga.

Ať tě *vydá* vrah, milý.

Wydawać kogoś w czyjeś ręce ma dwa znaczenia: oficjalnie oznacza oddać kogoś jakiejś władzy oraz potocznie – zdradzać kogoś. Słowo *ręka* w tym związku użyte jest w oparciu o wyobrażenie ręki jako narzędzia jakiegoś działania, zwłaszcza władzy. Dlatego istnieje szereg związków o podobnej strukturze i znaczeniu: *oddać/złożyć/powierzyć coś/kogoś w czyjeś ręce*. Jest to zatem odwołanie do obrazu ręki dzierżącej władzę, który zakorzeniony jest w świadomości użytkowników języka. Przetłumaczenie tego związku za pomocą jednego słowa, zubaża o odwołanie do ręki jako symbolu władzy. Nie ujmuje jednak nic z warstwy semantycznej *wydać w ręce wroga* i *vydát vrah* ma to samo znaczenie. Podobnie jest w przypadku związku *wydać w ręce kata* – *vydát katu*.

Innym przykładem jest sytuacja, kiedy czasownik utworzony z jednego z komponentów wyraża znaczenie całego związku, np.:

Jak ciemno, patrz jaka *zebrała się chmura*.

Hle, jak *se zamračilo*, jaká náhlá tma je.

Frazeologizm o kilku wskaźnikach wyboru *chmury gromadzą się/zbierają/zawisły* używa się na określenie nadchodzącej burzy, nagłego zachmurzenia. Jeśli dodamy wyrażenie przyimkowe *nad kimś/czymś* znaczenie związku zmieni się na ‘komuś zagraża niebezpieczeństwo, ktoś zaczyna mieć kłopoty’. Widzimy więc, że użycie frazeologizmu w krótszej formie może przywoływać także znaczenie formy rozbudowanej, zwłaszcza w kontekście wskazującym na nadciągające niebezpieczeństwo lub zagrożenie. Tłumacz natomiast posłużył się redukcją frazeologizmu do czasownika odrzeczownikowego *zamračilo se* (od rzeczownika *mrak*, czyli *chmura*).

Może się zdarzyć sytuacja, w której użycie jednego ze składników związku frazeologicznego nie odda w pełni znaczenia całego frazeologizmu, np.:

Potęp i wydaj go męce!
„Odsud’! – Vydej ho!” dav vyje.

Archaiczny związek frazeologiczny *wydać kogoś męce* ma współcześnie postać z przyimkiem *wydać kogoś na mękę*. Znaczy tyle co ‘zadawać tortury, poddać kogoś cierpieniu fizycznemu’. W czeskim przekładzie tłumacz użył czasownika, który występuje w polskim związku, jednak nie oddaje w pełni znaczenia całego frazeologizmu. Kontekst ukazuje sytuację biblijną, w której można domyślić się, że okrzyk *vydej ho* łączy się z męką Chrystusa. Jednak równie prawdopodobna może być intencja *vydej ho* (*nam/židům*). Dlatego uznać można, że w tym przypadku pojedynczy wyraz nie oddaje znaczenia związku frazeologicznego, pomimo tego że przetłumaczony jest dosłownie jeden ze składników.

Inny przykład:

I mnie *dzikim okiem* łowił.
Zrakem svým mě stíhal stále.

Patrzeć na kogoś *dzikim okiem* oznacza wzrok wyrażający złe emocje, gniew i złość. Tak jak w jednym z wcześniejszych przykładów *oko* znów pełni rolę synekdochy i oznacza zmysł wzroku. W tym względzie tłumacz prawidłowo przełożył część wyrażenia, po-

minął jednak część określającą: *dziki* wzrok, czyli groźny, gniewny itd. Ta cecha nie została w ogóle ujęta w tłumaczeniu i może poniekąd wpływać na znaczenie całości. Użyty w przekładzie wyraz wyraża frazeologizm tylko częściowo.

Pojedynczy wyraz użyty przez tłumacza zamiast związku frazeologicznego może też wyrażać w pełni znaczenie związku, ale nie być związany formalnie z żadnym z komponentów frazeologizmu, np.:

Jaka nowina | z *kuli ziemskiej*, z mojej chatki,
Co se stalo | na tom *svěťe*, co je s chatkou?

Kula ziemská jest określeniem globu, planety Ziemi. W przekładzie użyto synonimicznego wyrazu *svět*, który semantycznie jest bliższy *kuli ziemskiej*, jednak stylistycznie ma nieco inne nacechowanie. Związek frazeologiczny wskazuje raczej na naukowy charakter planety (podkreślenie kształtu Ziemi, jako faktu naukowego). *Svět* niedość, że jest określeniem bardziej potocznym, ma także szersze pole semantyczne (*świat* jako planeta Ziemia, jako ogół ludzi na niej żyjących lub pewna rzeczywistość, w której żyjemy itd.). W podanym kontekście oba określenia użyte są po to, aby podkreślić opozycję między światem ziemskim a planetą Ziemią jako faktem rzeczywistym (poznawalnym zmysłowo), a rzeczywistością pozaziemską, duchową, gdzie przebywa zmarła matka bohatera. W przekładzie opozycja ta zostaje dodatkowo podkreślona zaimkiem wskazującym (*na tom svěťe*). Skoro duch pyta o *ten* świat, oznacza to, że jest też inny, pozaziemski.

4. O bogactwie możliwości tłumaczenia tekstów świadczy wielorakość sposobów oddania właściwości semantycznych i formalnych oryginału. Dochodzi zatem także do sytuacji odwrotnych niż te, które opisane zostały wyżej: tam, gdzie autor użył jednego wyrazu, tłumacz używa związku frazeologicznego. Taki stan rzeczy podyktowany jest różnymi względami, najczęściej chodzi jednak o przekazanie pewnych cech stylistycznych lub lepsze (wg tłumacza) zobrazowanie przekładanego tekstu. Czasami tego typu tłumaczenie nie pokrywa się w pełni w warstwie semantycznej, ale oddaje inne właściwości tekstu. Przyjrzyjmy się przykładom:

Zrozumiałem, coś Ty jest i jakeś Ty władał. –

Kdo jsi, a i Tvá vláda, už mi svítá v hlavě. –

Kiedy mówimy, że coś zaczyna nam *świtać w głowie* – *svítat v hlavě* to oznacza to, że coś sobie przypominamy, zaczynamy o tym myśleć lub rozumieć to. Tym właśnie frazeologizmem posłużył się tłumacz, przekładając słowo *zrozumieć*. Związek jest semantycznie tożsamy do użytego w oryginale słowa, wydaje się zatem, że możemy uznać obie jednostki za ekwiwalentne. Stylistycznie frazeologizm może wprowadzać nieco potoczności do kontekstu, w którym jest osadzony. Jednocześnie jednak zmiana szyku zdaniowego wprowadza w czeskim tekście podniosłość wypowiedzi: nienaturalny szyk wskazuje jasno na poetyckość tekstu. Różnice użytych jednostek oraz inwersja w pewien sposób wytwarzają „równowagę stylistyczną” w analizowanym wersie.

Inny przykład:

I mam je, mam je, mam – tych skrzydeł dwoje; [...]

Lewym o przeszłość, prawym o przyszłość uderzę

A mám je, mám já, mám ta křídla dwoje; [...]

Minulost levým, pravým ve tvář budoucnosti/ udeřím

W tym przypadku mamy do czynienia z zastąpieniem neutralnego słowa *przyszłość* czeskim frazeologizmem *tvář budoucnosti*, który możemy przetłumaczyć dosłownie jako *twarz przyszłości*. Poetycki związek frazeologiczny, który personifikuje abstrakcyjne określeń czasu nadając jej twarz, doskonale pasuje do tonu Wielkiej Improwizacji. Co więcej w dalszej części wypowiedzi mamy czasownik *uderzyć*, który w obu językach tworzy połączenie wyrazowe z rzeczownikami *skrzydła* (*uderzać skrzydłami*) i *twarz* (*uderzyć kogoś w twarz*). Widzimy więc, że w czeskim tekście dołączenie frazeologizmu (a jednocześnie rodzaju metafory – personifikacji) *tvář budoucnosti* buduje dodatkowy obraz poetycki.

5. W zebranym materiale znalazły się przykłady tłumaczenia związków frazeologicznych, które albo trudno zaklasyfikować do konkretnego typu wśród podanych wyżej sposobów przekładu, albo stoją na

pograniczu kilku klasyfikacji. Są to pojedyncze przypadki, które najlepiej rozpatrywać indywidualnie. Przyjrzyjmy się dwóm przykładom:

A! – Co? – Nie patrzy! zmarszczył brwi – spojrzał ukosem?

Co? Nevidí? Jak mračně stranou zpod brv zírá!

Aby zanalizować sposób przekładu dwóch związków frazeologicznych w tym przykładzie, musimy najpierw wyjaśnić ich znaczenie. Po pierwsze związek *marszczyć brwi* oznacza ‘poruszeniem brwi wyrażać gniew, niezadowolenie’. Wariantem tego związku jest również *chmurzyć brwi*, którego znaczenie jest takie samo jak *marszczyć*... Pełnym ekwiwalentem frazeologizmu *marszczyć brwi* jest w języku czeskim związek *vraštít obočí*. Tłumacz nie korzysta jednak z możliwości użycia tego ekwiwalentu. Drugim związkiem jest zwrot *patrzeć/spoglądać z ukosa* z wariantem *patrzeć/spoglądać ukosem* użytym w tekście. Znaczenie to ‘patrzeć na kogoś podejrzliwie, traktować kogoś z niechęcią’. Nie ma w języku czeskim pełnego ekwiwalentu dla tego związku, tak jak w przypadku pierwszego frazeologizmu. Tłumacz musiał w tej sytuacji skorzystać z zamiennika.

Przyjrzyjmy się teraz czeskiemu przekładowi. Tłumacz zastosował tam podobne związki frazeologiczne: pierwszy to *mračně zírat*, czyli *patrzeć, spoglądać chmurnie*. Oznacza to tyle co ‘spoglądać z gniewem, wyrażać wzrokiem złość’. W języku polskim odpowiednikiem jest *mieć pochmurny wzrok, patrzeć pochmurnym wzrokiem*. Drugi związek to *zírat zpod brv*, ekwiwalent polskiego *patrzeć/spoglądać spod brwi*. Związek *zírat zpod brv* i jego polski odpowiednik oznaczają ‘patrzeć podejrzliwie, bacznie’. Ale mamy tu jeszcze połączenie wyrazowe *zírat stranou*, co dosłownie przetłumaczyć możemy jako ‘patrzeć bokiem’. Polskim związkiem równoważnym jest tu użyte przez Mickiewicza *patrzeć z ukosa*. Porównajmy teraz znaczenia związków użytych w oryginale i przekładzie:

marszczyć brwi g ‘wyrażać gniew’

mračně zírat f

patrzeć, spoglądać z ukosa g ‘patrzeć podejrzliwie’

zírat zpod brv, zírat stranou f

Widzimy zatem, że semantycznie frazeologizmy są ekwiwalentne, odnoszą się też do podobnego obrazowania: w przypadku *brwi krzyżowo*, natomiast *ukosem – stranou* w równoległej linii.

Innym przykładem może być zjawisko, które tutaj nazwę pozorną redukcją związku w języku docelowym, np.:

Nie wolno! Každý w *swoję drogę*.

Jděte po svých, žádné postávání.

Polski frazeologizm o schemacie *iść swoją/własną drogą/własnymi drogami* oznacza 'być indywidualistą, nie wzorować się na innych, mieć własny sposób rozwiązywania problemów'. Związek ten w tekście oryginału jest użyty w formie z elipsą – Mickiewicz pominął czasownik *iść*, jednak czytelnik może domyślić się z kontekstu, a także z utartej znajomości języka, pełnej formy i przede wszystkim znaczenia. W języku docelowym mamy również do czynienia z niepełnym – mogłoby się wydawać – związkiem. Co prawda zachowany jest czasownik (*jděte*), ale brakuje słowa *droga – cesta*. Jest to jednak tylko pozorna redukcja. W języku czeskim poprawny schemat frazeologizmu to *jít po svých*. Do czeszczyzny weszła zatem na stałe forma zredukowana, a oba związki użyte w tekście – *w swoją drogę* i *jděte po svých* – są semantycznie tożsame, choć łączy je tylko zaimek *swoja – svá*.

Bliskość genetyczna jak i sąsiedztwo terytorialne języków czeskiego i polskiego mogą pozornie sugerować, że przekład tekstów z tych języków nie powinien przysparzać większych problemów. Jednak analiza materiału wykazała, że jest to problem bardziej złożony. Podsumowując możemy zatem wysnuć następujące wnioski:

- W języku polskim i czeskim istnieje dość spora ilość związków frazeologicznych tożsamych znaczeniowo i formalnie. Jest to tak zwana pełna ekwiwalencja. W tej sytuacji tłumacz przekłada frazeologizm z tekstu oryginału do języka docelowego w relacji morfem za morfem (według Basaja (1982) – sytuacja lustrzanego odbicia). Jest to najkorzystniejsza forma przekładu, ponieważ w ten sposób

tłumaczenie nie zubaża ani nie dodaje nic do podstawowego znaczenia frazeologizmu w oryginale.

- O ekwiwalencji w związkach frazeologicznych dwóch języków możemy mówić również w przypadku, gdy dochodzi do drobnych rozbieżności w sferze leksyki, morfologii lub składni, przy czym zmiany te nie mają większego wpływu na znaczenie frazeologizmu. W tym wypadku, obok drobnych różnic leksykalnych i gramatycznych, dopuszcza się również rozbieżności nacechowania stylistycznego.
- Niektóre drobne zmiany w sferze leksyki, morfologii lub składni mogą być motywowane – również pomimo istnienia identycznej formy w języku docelowym – lepszym oddaniem cech polskiego frazeologizmu na gruncie czeskim.
- Do zmian składniowych może dochodzić w wyniku różnic między językiem polskim a czeskim (np. w przypadku czasowników w przekładzie czeskim użytych w czasie przeszłym – jeśli czasownik występuje w 1. lub 2. os. l. poj. i mn. ma postać złożoną – *participium l-owe* + słowo posiłkowe *být* w odpowiedniej formie, natomiast w języku polskim czasowniki występują w postaci prostej) albo ze względu na poetycki charakter tekstu.
- W materiale badawczym frazeologizmy w pełni ekwiwalentne i ekwiwalentne częściowo stanowią ponad 50% całości. Są to związki, które tłumacz przekładał przy pomocy innego – mniej lub bardziej tożsamego – frazeologizmu z zasobu języka czeskiego. Pozostała część to frazeologizmy przekładane innym sposobem.
- Problem przekładu frazeologizmu pojawia się w chwili, gdy w języku docelowym brakuje struktury identycznej do tej, która istnieje w tekście tłumaczonym. Wtedy tłumacz zmuszony jest znaleźć sposób, by jak najlepiej oddać formalnie i znaczeniowo przekładaną jednostkę. Musi to zrobić tak, by obyło się bez strat znaczeniowych, stylistycznych bądź znaczących cech formalnych. Jednym ze sposobów jest sytuacja, w której jednostka frazeologiczna zostaje

zastąpiona w tłumaczeniu tylko jednym wyrazem. Wyraz ten może być jednym ze składników frazeologizmu (zwłaszcza frazemu), i tym samym wyrażać całościowe znaczenie związku; może być to wyraz nie związany formalnie ze związkiem, ale oddający jego treść itd. Straty wynikające z tego rodzaju przekładu to głównie utrata nacechowania stylistycznego, które wprowadza frazeologizm.

- W przekładzie dochodzi również do sytuacji odwrotnych: tam, gdzie autor oryginału użył jednego wyrazu, tłumacz używa związku frazeologicznego. Taki stan rzeczy podyktowany jest różnymi względami, najczęściej chodzi jednak o przekazanie pewnych cech stylistycznych lub lepsze (wg tłumacza) zobrazowanie przekładanego tekstu.
- Istnieją też jednostkowe, specyficzne modyfikacje frazeologizmów, które trzeba rozpatrywać indywidualnie. Świadczy to o bogactwie sztuki tłumaczenia i braku szablonowości, matrycowości w przekładzie.

Literatura

- Baluch J., 1975, *Wstęp*, [w:] F. Halas, *Wybór poezji*, oprac. J. Baluch, Kraków.
- Basaj M., 1982, *Ekwiwalencja tłumaczeń frazeologizmów (na przykładzie języka czeskiego i polskiego)*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, red. M. Basaj, D. Rytel, Wrocław.
- Lewicki A. M., 1976, *Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej. Teoria zwrotu frazeologicznego*, Katowice.
- Michalska E., 2006, *Problemy translatorskie związków frazeologicznych (na materiale polskim i czeskim)*, [w:] *Język i literatura czeska w interakcji. Český jazyk a literatura v interakci*, red. M. Bałowski, J. Svoboda, Racibórz.
- Mickiewicz A., 1947, *Dziady*, przeł. F. Halas, Praha.
- Mickiewicz A., 2003, *Dziady*, oprac. W. Rzehak, Kraków.
- Mrhačová E., Ponczová R., 2003, *Zvířata v české a polské frazeologii a idiomatice. Česko-polský a polsko-český slovník*, Ostrava.
- Müldner-Nieckowski P., Müldner-Nieckowski Ł., 2004, *Nowy szkolny słownik frazeologiczny*, Warszawa.

- Pietrak-Meiser H., 1993, *Słownik frazeologiczny czesko-polski*, Lublin.
- Rejakowa B., 1994, *Mechanizmy językowe w przekładzie związków frazeologicznych (na materiale języka polskiego i słowackiego)*, Lublin.
- Rejakowa B., 1986, *Związki frazeologiczne o identycznej lub podobnej budowie morfologicznej w języku słowackim i polskim*, Wrocław.
- Siatkowski J., Basaj M., 2002, *Słownik czesko-polski*, wyd. II zaktualizowane, Warszawa.
- Slovník české frazeologie a idiomatiky. Výrazy neslovesné*, 1988, red. F. Čermák, J. Hronek, J. Macháček, Praha.
- Słownik frazeologiczny czesko-polski*, oprac. 1981, M. Basaj, D. Rytel, Katowice.
- Słownik języka polskiego*, 2007, red. M. Bańko, t. 1–6, Warszawa.